

# "Makbet" Krzysztofa Warlikowskiego: Operowa rzeź niewiniątek

W swoim trzecim „Makbecie” Krzysztof Warlikowski uchylił się od aktualnych odniesień. politycznych. I może dlatego odniósł sukces.

Publikacja: 12.08.2023 10:54



"Makbet" Krzysztofa Warlikowskiego w Salzburgu

Foto: BERND UHLIG/SALZBURGER FESTSPIELE

Jacek Marczyński

W poprzedniej inscenizacji opery Verdiego – w 2010 roku w Brukseli – Makbet Krzysztofa Warlikowskiego w połowym mundurze wracał zmęczony i psychicznie poharatany z wojny, zapewne na Bałkanach. Współczesny teatr chętnie bowiem

zamienia bohatera rodem z Szekspira w autorytarnego dyktatora krwawo rozprawiającego się politycznymi przeciwnikami.

Ad

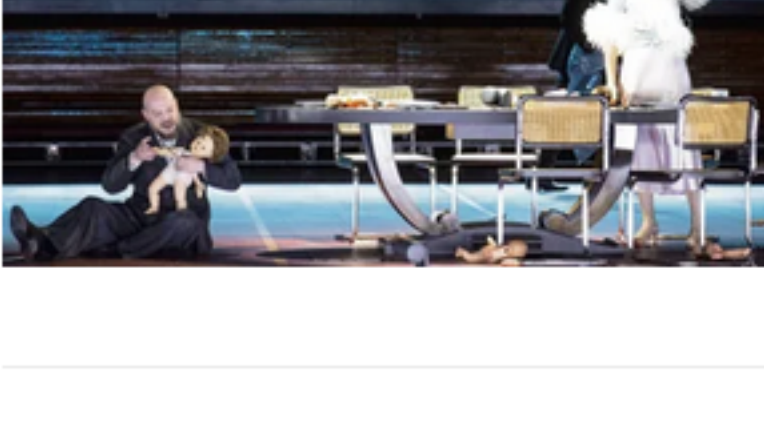
Netto

Odkryj moc okazji w Netto

Netto

Natomiast w Salzburgu Makbet pojawia się na scenie w płaszczu i kapeluszu, wygląda jak wysokiej rangi urzędnik spieszący się po pracy do żony. Ją zaś oglądamy w dodanej przez reżysera scenie wizyty u ginekologa. Podczas badania Lady Makbet dowiaduje się, że nie może mieć dzieci. Jest zrozpaczona, ale zachowuje klasę, w wystylizowanym na lata 30. XX wieku kostiumie wygląda niczym bohaterka „Zmierzchu bogów” Luchino Viscontiego. Włoski klimat tamtej epoki – pięknie zaprojektowany przez Małgorzatę Szczęśniak – także pozwala oderwać „Makbeta” od doraźnie pojmowanej współczesności.

Czytaj więcej



PLUS MINUS

## „Makbet” Krzysztofa Warlikowskiego podbija Salzburg

„Makbet” w inscenizacji Krzysztofa Warlikowskiego i Małgorzaty Szczęśniak to jedno z najważniejszy...

Nim Makbet dotrze do domu, zostanie zatrzymany przez starszą panią zapraszającą go na spotkanie z grupą równie jak ona eleganckich kobiet. Okaże się Hekatą, boginią złych mocy, a jej przyjaciółki przepowiedzą Makbetowi przyszłość. On ulegnie pokusie i trudno się dziwić. Władza jest jak narkotyk, tak było zawsze, tak jest i dzisiaj.

W tym przedstawieniu reżyser zastosował sporo rozwiązań ze swych poprzednich prac nad „Makbetem”. To przede wszystkim niemal stała obecność dzieci, realnych i odrealnionych zarazem – w maskach założonych na twarze. Krążą wokół Makbeta przypominając mu niespełnione marzenie (nie może mieć potomka), jak i przyszłość, której chce zapobiec. Potomkowie jego wroga przejmą bowiem kiedyś władzę.

Ad

## Jak w tragedii antycznej

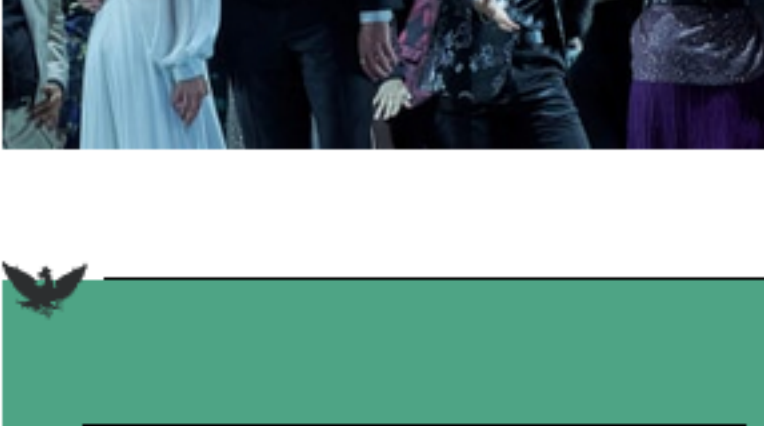
Nowy jest natomiast ton obecnej inscenizacji. Krzysztof Warlikowski, u którego zawsze odnajdziemy odniesienia do kina, tym razem przywołał dwa filmy Pier Paolo Pasoliniego, bardzo odległe od opowieści szekspirowskiej. To „Król Edyp” i „Ewangelia według św. Mateusza”, ich fragmenty towarzyszą akcji.

Czy jednak Makbet i Edyp nie są sobie bliscy? Obaj odkrywają, że są zupełnie kimś innym, niż o sobie sądzili. Król Teb poznaje swoją przeszłość i straszne występki, których się dopuścił. Makbet zaś zabija, sądząc wcześniej, że nie jest do takich czynów zdolny. Z kolei w historii narodzin Zbawiciela,

znajdziemy Heroda, który niczym Makbet morduje wszystkie dzieci, by wyeliminować tego, kto w przyszłości ma przejąć ziemską władzę. Symboliczna, ważna scena rzezi niewiniątek towarzyszy więc u Warlikowskiego posępnej pieśni wygnańców, którzy musieli uciekać przed okrucieństwem Makbeta.

Te odniesienia nadają operowemu „Makbetowi” charakter niemal antycznej tragedii, w której tajemne działania losu kierowały człowiekiem. Pomysły Krzysztofa Warlikowskiego odkryły nową wartość dzieła Verdiego, interpretowanego dotąd w sposób znacznie prostszy. W licznych recenzjach, jakie już ukazały się w mediach nie tylko austriackich czy niemieckich (z ich pełnym wykazem można się zapoznać w biurze prasowym festiwalu) pracy polskiego reżysera poświęca się szczególnie dużo miejsca. Nie ma właściwie żadnych negatywnych opinii, dominuje – co dzisiaj przecież rzadkość – ton poważnej analizy.

Czytaj więcej



MUZYKA KLASYCZNA

## Polacy na festiwalu w Salzburgu. Droga do piekła i nieba

Wydarzeniem Salzburga będzie nowy spektakl Krzysztofa Warlikowskiego, a wśród licznych...

NAJLEPSZA OFERTA POWRACA

Półroczna e-prenumerata  
50% taniej

Kup teraz

AUTOPROMOCJA

Również gorąco przyjmuje spektakl „Makbeta” festiwalowa publiczność, bo też niezależnie od tego, jakie przesłanie zawarł w nim Krzysztof Warlikowski, trzeba docenić precyzję jego reżyserskiej pracy i prowadzenie wszystkich postaci.

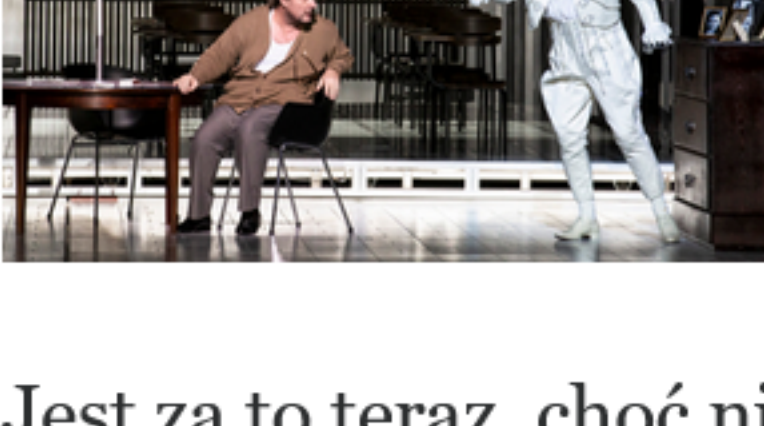
## Polityka jest bliska

W historii opery role Makbeta i Lady Makbet obrosły dziesiątkami legendarnych wykonań. W Salzburgu kreują je białoruski baryton, od dekady śpiewający na Zachodzie, Władysław Sulimski i Litwinka Asmik Grigorian, kreowana na nową gwiazdę Salzburga. Oboje nie powielają dawnych wzorców. Oboje – oczywiście za sprawą reżysera – tworzą postaci niezwykle ambitne i drapieżne, ale jest to jednocześnie bardzo intymny, momentami wręcz kameralny portret ich związku.

Od polityki trudno jednak uciec. Kiedy w finale krąg dawnych wygnańców zacieśnia się coraz bardziej wokół pojmanego, odartego z dawnej świetności Makbeta i jego żony, w pamięci powraca obraz dawnych komunistycznych tyranów komunistycznej Rumunii – Eleny i Nicolae Ceausescu w chwili, gdy sąd skazywał ich na karę śmierci.

Festiwal w Salzburgu próbuje jednak zachować neutralność, ma bowiem w swoich stuletnich dziejach nazistowski epizod, a do niedawna korzystał z hojności rosyjskich sponsorów, do czego się przyznał. Największa od kilkunastu lat gwiazda festiwalu, Anna Netrebko już drugi sezon jest tu nieobecna, ma się jednak pojawić za rok.

Czytaj więcej



OPERA

## Arte.tv: Paryski „Hamlet” Krzysztofa Warlikowskiego w polskiej sieci

Najnowszy spektakl polskiego reżysera, który wzbudził ogromnie dużo emocji we Francji, możn...

Jest za to teraz, choć nie tak eksponowany jak dawniej, dyrygent Teodor Currentzis, którego poprzedni projekt (zespół MusicAeterna) finansowany był przez rosyjski bank VTB, a on sam nie wyjechał z Rosji bezpośrednio po wybuchu wojny. W tym roku na festiwalu zajął się dyrygowaniem „neutralną” mszą Mozarta.

Muzyka klasyczna może mieć jednak różne konotacje. Najwybitniejszy rosyjski pianista, Jewgienij Kissin od początku przeciwstawiający się agresji na Ukrainę, do swojego recitalu, który stał się jednym z najważniejszych wydarzeń koncertowego programu festiwalu, dodał heroiczny Polonez fis-moll Chopina. – Traktuję to jako polityczne i humanistyczne świadectwo przeciw wojnie w Ukrainie – oznajmił Kissin. – Ten polonez obrazuje, jak w czasach Chopina polski naród stał się ofiarą rosyjskiego imperializmu. Paralele ze współczesnością są wyraźne.

© Licencja na publikację  
© © Wszystkie prawa zastrzeżone  
Źródło: rp.pl



Regiony

Europa

Austria

Salzburg

Krzysztof Warlikowski